

We Lwowie, dnia 28. października 1905.

Aleg. 552

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego tyczącem się wprowadzenia w życie ustawy z 2. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 26 o krajowym funduszu sierocym.

Wysoki Sejmie!

Sprawa opieki nad sierotami, dziećmi opuszczonemi, zaniedbanemi, to sprawa stara jak świat, ale przytem sprawa nadzwyczajnie piekająca, najwięcej obchodząca społeczeństwo, szczególnie obecnie, gdzie z przerażającą szybkością mnoży się zastęp dzieci szczególnie opuszczonych i zaniedbanych, gdzie zbrodnicze zamiary i zamysły przystęp mają bardzo łatwo do serc młodocianych, wskutek czego zbrodnia zamiast z postępem cywilizacji się ograniczać, coraz szersze zatacza kręgi i prowadzi społeczeństwo do moralnego bankructwa.

Wina leży w części w przestarzałem, z postępem czasu nie idącem ustawodawstwie, szczególnie w dziale o opiekach i kuratelach, w dziale o dzieciach nieprawego łoża, wina leży w życiu nad stan i możność społeczeństwa, w społeczeństwie samem, które obojętnem patrzy okiem na to, co się dzieje, a źle się dzieje, w społeczeństwie, które poza jutro nic nie chce widzieć.

Nie wolno potępiać całego społeczeństwa, bo to w części poczuwa się do zajmowania się tą sprawą, trafiają się poszczególne osoby i związki, które widzą upadek moralny, dążą do zaprowadzenia w tej mierze równowagi, oddają tej sprawie i czas i środki materyalne, dążą do zakładania i zakładają instytucje mające na celu umoralnienie i przyzwyczajanie do pracy dzieci opuszczonych i zaniedbanych, przysparzanie społeczeństwu obywateli uczciwych i pracowitych.

Zapewne społeczeństwo wielki dług zaciąga u tych osób, związków i instytucyj, jeżeliby jednak na tej tylko działalności wszystko ograniczyć się miało, to działalność ta jest i będzie kroplą w morzu wobec ogólnej potrzeby, jaka gwałtownie odczuwać się daje.

Ofiarność prywatna, choćby najlepszemi chęciami owiana, nie może złemu tamy położyć, bo ci, co się sprawą zajmują z całym zaparciem, niewątpliwie mają obowiązki względem swych rodzin, kraju i państwa, które również zaniedbanymi być nie mogą.

Do wspólnej akcji razem z społeczeństwem, jeżeli nie ma przyjść do zwyrodnienia, przystąpić muszą państwo, kraj, gminy, a stać się to powinno bez zwłoki, bo niebezpieczeństwo jest wielkie, a odpowiedzialność wobec przyszłego pokolenia jeszcze większa.

Gminy w myśl ustaw krajowych obowiązane są do starania się o swych przynależnych i o ile to jest w ich możliwości, obowiązkom swym zadość czynią, czynią to jednak dość niechętnie, a przyczyna leży niezawodnie w braku środków materyalnych, w mniej lub więcej złych stosunkach finansowych.

Kraj poczuwa się również w różnych kierunkach do zaradzenia złemu, pod formą subwencji, które wielkie pożerają sumy, to jednak wszystko wobec wzmagających się potrzeb w tym kierunku stanowczo jest niedostateczne.

I państwu stanowczego zarzutu robić nie można, bo i ono w miarę możliwości złemu zaradzić chce, wobec jednak konieczności państwowych, jak zazwyczaj słyszeć można, i akcja państwa jest niedostateczną.

Jednym krokiem na tej drodze ze strony państwa jest ustawa z dnia 3. czerwca 1901 Dz. u. p. Nr. 62 przeznaczająca nadwyżki z obrotu kas sierocych zbiorowych na rzecz kraju, który na zasadzie ust. z 2. lutego 1905 o użyciu nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych stanowi.

Krok ten państwa jest atoli połowicznym, nie stanowczym, pozostawiającym wiele do życzenia, co w swoim miejscu znajdzie uzasadnienie.

W myśl ustawy krajowej fundusz z nadwyżek z obrotu kas sierocych zbiorowych służyć ma na utrzymanie i wychowanie ubogich sierot aż do ukończenia 18. roku życia, dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub na zaniedbanie narażonych, na urządzanie kosztem krajowego funduszu sierocego odpowiednich zakładów krajowych, na przyczynianie się zasiłkami z tego funduszu do tworzenia podobnych zakładów w kraju, wreszcie na wspieranie już istniejących zakładów.

Ustawa weszła w życie w roku bieżącym, to też dziwić się nie można, że przedłożenie Wydziału krajowego z 20. września 1905 daje bardzo skromny obraz działalności, przedstawia rachunkowe zestawienia, a nie przedstawia żadnych wniosków, zmierzających do korzystnego, a celowi odpowiadającego użycia funduszu krajowego.

Ze sprawozdania tego wynika, że na 582 dzieci starających się o przyjęcie na wychowanie, 120 dzieci zostało umieszczonych w odpowiednich zakładach, reszta zaś petentów bądź otrzymała odpowiedzi odmowne, bądź też podania dotyczące uległy odpowiedniemu badaniu.

Nie może i nie chce komisya administracyjna sprawy przesądzać, ale przyjść musi do przypuszczenia, że ilość wychowanków przyjętych jest przecież za małą w stosunku do wniesionych próśb, co niewątpliwie stąd pochodzi, że biurokracyzm i formalistyka, jakie wprowadza instrukcja z dnia 7. kwietnia 1905 l. 34601, stały przyjęciu więcej dzieci na przeszkodzie.

Ze sprawozdania Wydziału krajowego widzimy dalej, że Wydział krajowy postanowił:

a) z sumy 261.688 K 25 g, jaką kraj otrzymał z obrotu kas "sierocych" za lata 1901—1904 kwotę 250.000 K kapitalizować jako fundusz rezerwowy do dyspozycji Wysokiego Sejmu;

b) resztę w kwocie 11.688 K 28 g zachować jako rezerwę do dyspozycji Wydziału krajowego do pokrywania wydatków z utrzymaniem dzieci i sierót połączonych;

c) roczny wpływ z kas sierocych za rok 1905, wynoszący 69.731 K 67 g i roczne wpływy z lat następnych używać na utrzymanie i wychowanie kosztem krajowego funduszu sierocego.

Ponieważ, jak już wyżej nadmieniono, Wydział krajowy ograniczył się tylko na zestawieniu rachunkowym, co oczywiście jest dla braku doświadczenia i praktyki w tym kierunku, a to z powodu krótkiego istnienia tego funduszu sierocego, dlatego wniosek Wydziału o przyjęcie sprawozdania zupełnie jest na miejscu.

Nie może atoli komisya administracyjna załatwić sprawozdania Wydziału krajowego bez zastanowienia się nad tem, jak właściwie i ze skutkiem, należałoby używać funduszu sierocego, aby on w przyszłości znacznie dodatnie przyniósł rezultaty, oraz bez poczynienia uwag i wniosków, któreby na należyte pokierowanie całej sprawy wpłynąć mogły.

Już na wstępie uczyniono wzmiankę, że jedną z przyczyn złego pod względem wychowania i prowadzenia sierót, dzieci zaniedbanych i opuszczonych, jest przestarzała ustawa austryacka o ile dotyczy opiek, kuratel i t. d. To pojmuję dobrze Rząd, a dowodem tego jest postanowienie przeprowadzenia reformy ustawy cywilnej.

Reforma ustawy obowiązującej dzisiaj i można powiedzieć nienajgorszej, nie jest dziełem jednej chwili, wymaga zastanowienia się i czasu, wymaga dokładnego badania i poznania stosunków w poszczególnych krajach w Radzie państwa reprezentowanych, a ponieważ stosunki są różnorodne, jak różnorodne są narodowości w skład monarchii austryackiej wchodzące, przeto trudności pod względem reformy mnożą się i piętrzą i dużo zapewne czasu upłynie, zanim do właściwej i praktycznej zmiany dojszć będzie mogło.

Inne ustawodawstwa, jak np. francuskie w ustawie z r. 1890, pruskie w ustawie z dnia 2. lipca 1900, wreszcie węgierskie i nawet rosyjskie, już stosunki wychowania sierót, dzieci opuszczonych i zaniedbanych uregulowały, wprowadzając w życie przepisy i ustawy specjalne tylko wychowanie i kształcenie dzieci takich mające na względzie i to przeważnie kosztem państwa, do czego gminy i miasta odpowiednio w pośredni lub bezpośredni sposób przyczyniać się muszą.

Skoro zaś w Austrii dopiero jest nadzieja, że ustawodawstwo w tym kierunku w przyszłości zreformowanem zostanie, zatem jak na teraz trzymać się należy dotąd obowiązujących ustaw łącznie z ustawą krajową, na zasadzie której powstał fundusz sierocy, dalej brać wzór z ustaw gdzieindziej obowiązujących, oraz z zarządzeń i urzędzeń w ościennych krajach koronnych poczynionych a przy pomocy tego wszystkiego przez szybkie zapobieganie szerzeniu się zgnilizny moralnej u sierót i dzieci opuszczonych starać się o poprawę rzeczywiście w tym względzie nieznośnych i zastraszających stosunków.

Nie da się niezawodnie oznaczyć granica, do której w tym kierunku pójść można, nie da się naszkicować plan dokładny, jak postępywać należy i czego się trzymać, aby całość zadowalająco wypadła, nie można też na razie ludzię nadzwyczajnymi urzędzeniami, które olbrzymich sum wymagają, nie można wreszcie twierdzić, że tak a nie inaczej postąpić należy, bo to wszystko wymaga gruntownych badań, zbierania wzorów i bardzo wiele cierpliwości i czasu, którego krótka sesya sejmowa nie daje, w każdym razie zdaniem komisji administracyjnej dadzą się wypośrodkować w przybliżeniu wytyczne, które należyście wyzyskane, sprawie całej przyjszć mogłyby z pomocą, a i wychowanie sierót i dzieci opuszczonych i zaniedbanych ułatwić.

Zgodne wszędzie, gdzie opieka wyżej stoi jak u nas, jest przekonanie, że należy rozgatunkować dzieci, któremi się opiekować należy, na dwa główne działy, tj. dzieci do 6-go względnie do 12-tego roku życia i dzieci po 6-ym względnie 12-tym roku życia, tj. te które przymus szkolny obejmuje.

Zgodnem dalej jest przekonanie, że naturalnym gruntem wychowania jest rodzina. W rodzinie rozwija się dziecko samoistnie, uczy się poznawać codzienne życie, zaznajamia się z praktycznymi zagadnieniami życia, słowem od chwili nabycia pojęcia choćby słabego o świecie i jego potrzebach uczy się praktycznie, jak w dalszem życiu postępywać będzie trzeba.

Z tego wynika, że najważniejszym momentem w wychowaniu dzieci tj. sierót i t. d. jest wychowywanie rodzinne i to wychowanie, gdyby to było wprost możliwe, powinno być jednym i jedynem.

Niestety ten moment wszędzie i u wszystkich dzieci, jest niemożliwy, dlatego drugim sposobem wychowania dzieci pod względem moralnym zaniedbanych oraz fizycznie chorych jest wychowanie ich w zakładach, które w miarę potrzeby i w miarę skłonności dzieci na wychowanie oddanych winny być zakładami tak zwanymi koszarowymi albo też poprawczymi.

Wychowanie takich dzieci nastęrcza wiele trudności, które nie bądź komu powierzonym być może, dlatego prowadzenie zakładów takich powierzonym być może ludziom doświadczonym i szczególnej cierpliwości, aby ludzie ci przez stosowanie różnych zasad w prowadzeniu dzieci do jednego, tj. dodatniego rezultatu dojść mogli.

W każdym razie zasadniczo dzieci do 6-go względnie 12-go roku życia powierzone być winny wychowaniu rodzinnemu bez wyjątku, dzieci zaś ponad lat 6 względnie 12 lat mogłyby tego lub owego wychowania zażywać w miarę skłonności.

Nie można stawiać dzisiaj żadnej normy co do ponoszenia kosztów utrzymania dziecka zaniedbanego i t. d., bo poza obowiązującymi u nas przepisami, że koszta małoletniego ponosi sam małoletni sierota, dziecko zaniedbane, lub opuszczone, jeżeli samo posiada majątek, jeżeli zaś nie, to wydatek ten ponoszą w braku majątku u rodziców jego dziadowie, a jeżeli żadna z tych osób majątku nie posiada, to koszta ponosi gmina przynależności.

Inaczej rzecz się ma w Bawaryi i Prusach, tam wedle ustaw obowiązujących w braku majątku koszta wychowania dziecka tego rodzaju ponosi w $\frac{1}{3}$ gmina, a w $\frac{2}{3}$ państwo.

Z tego wszystkiego jasno i dobitnie wynika, że zdanie zwolenników wychowania wyłącznie rodzinnego, oraz zdanie zwolenników wychowania wyłącznie koszarowego, a zdania te i owe często się ścierają, nie mogą mieć zastosowania.

Wszędzie, gdzie opieka jest rozwinięta, występuje wychowanie dzieci, o których mowa, pod obydwoma postaciami.

Wydział krajowy, jak ze sprawozdania przedłożonego wynika, trzymał się dotąd przeważnie zasady wychowania koszarowego, bowiem z umieszczonych dzieci na koszt funduszu krajowego sierociego umieszczono 76 dzieci w zakładach w kraju już istniejących, a 44 dzieci oddano na wychowanie do rodzin prywatnych, ta jednak okoliczność nie wyklucza w przyszłości stosunku odwrotnego, który zdaniem komisji administracyjnej może więcej byłby wskazany.

Zachodzi teraz pytanie, jakby sprawą pokierować należało, aby stosunki opieki nad dziećmi funduszowi krajowemu sierocemu poddaniem jako tako i w miarę sił finansowych uregulowane zostały.

1. Należałoby zdaniem komisji administracyjnej postarać się o wykaz choćby przybliżony wszystkich sierót, dzieci opuszczonych i zaniedbanych, któreby z funduszu sierociego korzystać miały prawo.

Cyfra dzieci tych wykaże, jak i w jaki sposób postępywać będzie trzeba i jakich funduszków wogóle cel, przez krajowy fundusz sierocy zamierzony wymagać będzie, cyfra ta dalej wskaże, czy i o ile okaże się potrzeba ewentualnych zakładów z krajowego funduszu sierociego powstać mających.

Rzecz to nie jest dziś już nowa, bowiem Wydział krajowy śląski, morawski i czeski od tego działalność swą rozpoczęły, a Wydział krajowy morawski już w roku 1902 wykazał, że na Morawie było 25518 sierót, które pomocy z funduszu sierociego potrzebowały, a 2922 ubogich opuszczonych dzieci.

Stosownie do tego wyznaczył Wydział krajowy morawski na utrzymanie tych dzieci zaraz w początkach 30.000 kor, a ponadto udzielał subwencje zakładom w kraju, które za zadanie sobie wzięły wychowywanie tego rodzaju dzieci.

2. W Wydziałach Rad powiatowych leżą znaczne sumy przeznaczone dla poszczególnych gmin, a pochodzące z kar sądowych i różnorodnych grzywien politycznych, któreby w większej części użyte być mogły na budowę zakładów dla sierót itd., w którychby dzieci takie z dotyczącego powiatu i dotyczących gmin utrzymywanymi być mogły. Zakłady takie im gęściej by po kraju rozsianymi być mogły — tem więcej błogie i dodatnie skutki przynosić, względnie wywierać będą.

To również nie jest rzecz nowa, bo w innych krajach koronnych już tego rodzaju praktyka weszła w życie i znakomicie się opłaca pod względem podniesienia moralności.

3. Należy dokładnie zbadać, ile i jakie instytucje w kraju się znajdują, które biorą na wychowanie sieroty i dzieci zaniedbane i opuszczone, ażeby mieć możność ocenienia, ile i jakie dzieci w zakładach tych mogłyby być pomieszczone.

Biorąc pod rozwagę budowę zakładów na koszt funduszu krajowego sierociego, co już i Wydział krajowy przewidział, wykazując w sprawozdaniu sumę 250.000 kor. do dyspozycji Wysokiego Sejmu, przychodzi się do przekonania, że kraj zakłady takie budować powinien, a ilość ich zastosowana być powinna do wpływów pieniężnych, które do kasy krajowej z każdego z c. k. Sądów wyższych przychodzą. Przytem należałoby wskazać miejsca, w których najwłaściwiej zakłady powstać mają i to odrębnie dla wschodniej, a odrębnie dla zachodniej części kraju.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć tutaj, że Sejm morawski postanowił założyć na Morawie trzy takie zakłady, przyczem podnieść należy, że dotyczące gminy, w których zakłady takie powstać mają, bezpłatnie grunta pod budowę odstąpiły, co w wysokim stopniu obniża kosztą budowy rodzaju zakładu.

Gdyby jednak kraj miał zamiar wejścia natę drogę, należałoby działać z przezornością z tej przyczyny, że ustawa państwa z 3. czerwca 1901 D. u. p. Nr. 62 postanawia, że prawo przyznane krajowi do pobierania nadwyżek z kas sierocych rozciąga się na lat 10, t. j. do roku 1910 i tu leży ta połowiczność pomocy państwa, o której mowa na wstępie sprawozdania. Wszedłszy raz na tę drogę, nie można z niej zbaczając, t. j. trzeba po roku 1910 cały ciężar utrzymywania takich zakładów przejąć na kraj, co ciężar kraju nadzwyczajnieby powiększyło, to też wskazanem jest nawiązanie pertraktacyi z c. k. Rządem, czyby nie był skłonnym nadwyżki z obrotu wspólnych kas sierocych raz na zawsze na rzecz krajowego funduszu sierocemu przeznaczyć. Dodatni wynik rokowań zapewni krajowemu funduszowi sierocemu stały dochód, zaś kraj postawi w możności pewniejszego i szybszego działania w kierunku zakładania koniecznych zakładów dla sierót i dzieci opuszczonych.

Dodać tu należy, że tak sejm czeski, jakoteż morawski już w tym kierunku pertraktacje z c. k. Rządem nawiązały.

Reasumując to, co dotychczas przedstawionem zostało pod względem wychowania sierót, dzieci opuszczonych i zaniedbanych, przychodzi się do przekonania, że następujące sposoby wychowania sierót i t. d. są wskazane i że je łącznie zdaniem komisji administracyjnej traktować i stosować należy, a mianowicie:

a) oddawanie sierót i t. d. w opiekę familiom, których moralne prowadzenie się i uczciwość żadnej nie podlegają wątpliwości, ten zaś sposób czy przez oddawanie dzieci pojedynczo, czy przez oddawanie w mniejszych koloniach przedewszystkiem jest wskazany;

b) budowanie zakładów kosztem krajowego funduszu sierociego i umieszczanie w nich dzieci;

c) zachęcanie do budowy Wydziałów Rad powiatowych z funduszy ubogich na rzecz gmin z kar sądowych złożonych, z możliwością subwencyonowania z funduszu sierociego powstać mających zakładów i umieszczanie w nich dzieci zaniedbanych i t. d.;

d) subwencyonowanie zakładów już w kraju istniejących, a które wychowaniem takich dzieci się zajmują, to wszystko z zastrzeżeniem §. 10. ust. z 2. lutego 1905, t. j. z zastrzeżeniem wpływu Wydziału krajowego w zarządzie odnośnego zakładu.

Zauważyć wypada, że zakłady takie nie powinny być wielkie, a winny być rozsiane po całym kraju, bo ta okoliczność ułatwia wychowanie w miejscach przynależności lub w pobliżu nich.

Taki system okazał się nadzwyczaj bogaty w skutki na Węgrzech, gdzie rząd 18 takich zakładów w różnych częściach kraju już stworzył, czem niezawodnie poszczycić się może.

Odnosnie do powyżej pod a) b) c) d) wskazanych sposobów wychowania sierót i t. d., oraz użycia funduszu krajowego sierociego należałoby fundusz ten podzielić na trzy części, a mianowicie:

1) jedną część przeznaczyć należy na utrzymanie dzieci zaniedbanych, opuszczonych i t. d. a u prywatnych osób na wychowanie pozostawionych;

2) drugą część należy przeznaczyć na subwencye dla tych zakładów wychowawczych, które już w kraju istnieją bądź ze składek, bądź też z fundacyj, a które okażą gotowość przyjęcia dzieci na wychowanie;

3) trzecią część należałoby pozostawić jako fundusz stały, z przeznaczeniem go na budowę krajowego lub krajowych zakładów wychowawczych, co by wtenczas z całą stanowczością stać się mogło, gdyby c. k. Rząd zechciał się na to zgodzić, aby nadwyżki z kas sierocych stałe, a nie czasowo, jak dotąd, do funduszu sierociego krajowego wpływały, co zresztą na trudności natrafiać nie powinno i przypuszczać należy, nie będzie, bo skoro nadwyżki powstają z kas sierocych, a zatem mają źródło w majątku sierót, to z natury rzeczy na cele sieroce, z wyłączeniem wszelkich melioracyj i innych spraw, użytymi być winny.

Przystępując do instrukcyi Wydziału krajowego rozporządzeniem z dnia 7. kwietnia 1905 l. 34.601 objętej, a do wykonania ustawy krajowej z dnia 2. lutego 1905 Dz. u. kr. Nr. 26 się odnoszącej, zauważono na wstępie, że przyjęcie na wychowanie 120 dzieci z pomiędzy zgłoszonych 582 jest wynikiem biurokracyi i formalistyki, jakie instrukcyja ta wprowadziła, a co za tem idzie, urzędowanie bardzo trudnem i mozolnem z jednej strony, a dopełnienie warunków przyjęcia sieroty lub dziecka opuszczonego z drugiej strony bardzo trudnem uczyniła. Do urzędzeń takich biurokratycznych i formalistycznych dał w pierwszym rządzie podstawę przepis §. 5. instrukcyi, w wykonaniu którego rozpisany bywa konkurs raz do roku, jak to miało miejsce w bieżącym roku, a w konkursie tym oznaczono termin do dnia 31. lipca 1905 do wnoszenia podań przepisanymi ogłoszeniem dokumentami opatrzonych, z tem, że podania niezaopatrzone dokumentami zostaną bez skutku zwrócone.

Tu zauważyć wypada, że przyjęcie na wychowanie sieroty lub dziecka zaniedbanego nie jest nadaniem posady lub ewentualnie stypendyum i t. d., do czego w istocie termin jest potrzebny a nawet konieczny, natomiast jest ono obowiązkiem, jaki na społeczeństwie ciąży, a to żadnym terminem krępowane być nie może, bowiem im wcześniej dziecko opuszczone lub zaniedbane w opiekę wziętem będzie, tem mniejszy jego upadek, a tem mniejsza szkoda dla społeczeństwa. Ścisłe przestrzeganie form takich przez Wydział krajowy stwarza niepotrzebną centralizacyę, która kulą jest u nogi, wyklucza energię w przeprowadzaniu spraw ubogich sierót i dzieci zaniedbanych, a tem samem chybia celu. Wskazanem jest jednakże, aby dla dzieci, które do szkoły uczęszczają i tylko dla tych dzieci wyznaczone były dwa terminy przyjęcia, a mianowicie terminy przypadające na początek każdego półrocza szkolnego lub na jakiś czas przed rozpoczęciem tego półrocza.

Ponadto w przepisie §. 5. instrukcyi skupia się wszystko w rękach Wydziału krajowego z pominięciem c. k. Sądu opiekuńczego, a zatem z pominięciem dotyczących przepisów ustawy cywilnej, mimo że sprawozdanie Wydziału krajowego powołuje się samo na okólnik c. k. Prezydum Sądu wyższego alegat 3, w którym wyraźnie zaznaczono: „Małoletni przyjęty na wychowanie kosztem funduszu sierociego nie wychodzi przez to z pod władzy i nadzoru sądu nadopiekuńczego“ i t. d., tu więc opinia sądu nadopiekuńczego o rodzaju i sposobie wychowania wiele więcej, jak dotąd, pod rozwagę brana być winna.

Między świadectwami w przepisie §. 7. instrukcyi powołanemi jednym z podstawowych jest świadectwo przynależności.

Każdemu jest wiadomem, jak gminy, chociażby i gminy przynależności, przed uznaniem kogoś, a szczególnie sieroty lub dziecka opuszczonego, za przynależne się zasłaniają i jak niejednokrotnie po długich badaniach dopiero władza polityczna orzeka o przydzieleniu kogoś do gminy jako przynależnego. Dzieje się to zaś dlatego, aby gmina uniknąć mogła ciężaru, jaki razem z przynależnym, szczególnie ubogim, na niej ciąży, jeżeli więc te świadectwa przynależności z całą ścisłością wymaganemi będą, to dzieci opuszczone lub zaniedbane pozostaną najczęściej tak bez opieki, jak były dotąd, a fundusz sierocy krajowy pozostanie w stosunku do takich dzieci funduszem na papierze. Dlatego pożądanem jest, aby dzieci nawet bez wykazania swej przynależności były przyjmowanemi,

a przynależność ich niewątpliwie i bez pośpiechu już po przyjęciu dziecka może być wybadaną i stwierdzoną.

Również i przepis §. 8. instrukcyi uchyla c. k. Sądy od dawania opinii o małoletnich sierotach, dzieciach opuszczonych i zaniedbanych, jakkolwiek w myśl uwag powyższych sądy opiekuńcze do wydawania opinii już z ustawy i z tytułu swego urzędowania są powołane.

Z całej instrukcyi zresztą wynika, że instrukcyja ta, wymieniając wszędzie Wydziały powiatowe, magistraty miast Lwowa i Krakowa, sądy i władze polityczne, przestrzega ściśle toku instancyi, tem samem stwarza cały aparat biurowy, mianowicie dla przykładu wzywa o wyjaśnienie pewien Wydział powiatowy, ten Wydział powiatowy poleca zbadanie sprawy magistratowi lub urzędowi gminnemu, ten znowu odnosi się do duszpasterza jako najkompetentniejszej w tej mierze osoby, sprawą tę samą drogą z powrotem odbywa, a w ten sposób zamiast natychmiastowego załatwienia, co w interesie funduszu sierocego leżeć powinno, doczeka się dodatniego lub ujemnego załatwienia po pół roku i więcej, w miarę dobrej lub złej woli, lub też pilności organów podwładnych.

Tyle na razie na zaznaczenie, że przez taki proceder nic się sprawie nie pomaga, a więcej się jej szkodzi, a nadto że instrukcyja rzeczywiście wprowadza biurokracyę i formalistykę.

Nie chce tu komisya administracyjna narzucać swego zdania, twierdzi jednak, że przez szybkie i energiczne załatwianie spraw sierocych, z pominięciem nadzwyczajnych formalności, sprawa sierót i dzieci opuszczonych wiele zyskać może, przeciwnie przy stosowaniu ciężkich aparatów biurowatycznych na właściwe a konieczne drogi nie wejdzie.

Byłoby więc wskazanem, by w sprawach sierót i dzieci opuszczonych c. k. Sądy opiekuńcze, jako prawie wyłącznie do wydania opinii powołane, częściej opinie swe udzielały, by o prowadzenie moralne w pieczę oddać się mającego dziecka bezpośrednio gminy przynależności lub dotyczącego duszpasterza zapytywano, a żadnej nie może ulegać wątpliwości, że sprawa opieki nad sierotami, dziećmi opuszczonemi i zaniedbanemi raźniej się poruszać będzie dla dobra ogółu.

Wracając jeszcze do ogłaszania konkursu, komisya administracyjna wyraża zapatrywanie, że najwłaściwszą drogą będzie ogłoszenie raz na zawsze w Wydziałach powiatowych, magistratach miasta Lwowa i Krakowa, sądach opiekuńczych i władzach administracyjnych o istnieniu krajowego funduszu sierocego, o warunkach przyjęcia na wychowanie i utrzymanie kosztem lub przy pomocy krajowego funduszu sierocego, że wreszcie podania zaopatrzone w odpowiednie dokumenty za pośrednictwem co dopiero powołanych władz każdego czasu do Wydziału krajowego wnoszonemi być mogą, przy równoczesnem zamieszczeniu na odnośnem podaniu opinii władz do tego powołanych.

Po tak przedstawionym stanie sprawy sierót, dzieci opuszczonych i zaniedbanych komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucyje:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego z 20. września 1905 LW. 88,381/905, tyczące się wprowadzenia w życie ustawy z dnia 2. lutego 1905 Dz. u. kr. N. 26 o krajowym funduszu sierocym — Sejm przyjmuje do wiadomości.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zestawiał wykaz z całego kraju sierót, dzieci zaniedbanych i opuszczonych, do których się odnosi krajowy fundusz sierocy, celem dania podstawy do akcji, jaka rozwinięta być powinna i w jakim kierunku.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zestawiał wykaz instytucyj humanitarnych w kraju zajmujących się wychowaniem sierót, dzieci opuszczonych i zaniedbanych, oraz wykaz tych instytucyj, któreby przy subwencyonowaniu ich przez kraj z krajowego funduszu sierocego stale wychowaniem sierót, dzieci opuszczonych i zaniedbanych zajmować się zechciały.

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę, czy nie należałoby w wschodniej i zachodniej części kraju założyć po jednym zakładzie wychowawczym krajowym dla sierót, dzieci zaniedbanych i opuszczonych w miejscowościach na ten cel najwięcej się nadających i na gruntach na ten cel przez dotyczącą gminę bezpłatnie odstąpić się mających.

5) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w najbliższej przyszłości wdrożył akcyę i pertraktacye z c. k. Rządem, zmierzającą do skłonienia c. k. Rządu do wydania ustawy, na zasadzie którejby nadwyżki z obrotu kas sierocych zbiorowych stale i raz na zawsze funduszowi krajowemu sierocemu przekazywanemi były, a nie jak dotąd tylko na przeciąg lat dziesięciu.

6) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłość nie wiązał interesowanych instytucyj, które o przyjęcie na wychowanie sierót, dzieci opuszczonych i zaniedbanych wnioski czynić mają prawo, terminem jednorazowym w roku, a nadto, aby dla c. k. Sądów opiekuńczych wudzielaniu opinij co do sierót i t. d. atrybucye dzisiaj bardzo ograniczone rozszerzył.

W ten sposób załatwioną została także petycja Rady miasta Krakowa z 8/10. 1904 l. 754.

Zastępca Przewodniczącego:

Gniewosz w. r.

Sprawozdawca:

Maiss w. r.